



Do pieca

*Gdzie wielkie piece, tam małe spichlerze
(przysłowie polskie)*

I po przysłowiach widać, że czasy się zmieniają. Budowa współczesnych zakładów przemysłowych, także i elektrowni, musi przebiegać w zgodzie z wymaganiami ekologicznymi. Przy wielu elektrowniach atomowych w krajach UE istnieją spore gospodarstwa rolne (szklarnie, hodowla ryb itp.), także polska energetyka ma w tym względzie sporo doświadczeń (choć baranów na stacjach energetycznych już nie ma). Zakończenie pracy obiektu przemysłowego powinno uwzględniać rekultywację i oddanie terenu w stanie sprzed zajęcia na te cele. Także w skali domowych kominków i pieców sytuacja się zmienia i właściwie już dziś palenie powinno odbywać się drewnem sezonowanym, a spalanie śmieci w piecach do tego nie przystosowanych po prostu zabronione.

Od 1 stycznia 2006 roku obowiązują nowe przepisy zmieniające ustalenia dotyczące planów gospodarki odpadami (krajowego, wojewódzkich, powiatowych i gminnych). I tak plany krajowy, wojewódzki i powiatowy obejmą wszystkie odpady powstające na danym terenie (m.in. pojazdy wycofane z eksploatacji, zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny, azbest), a gminne będą dotyczyć tylko odpadów komunalnych. Również od nowego roku funkcjonują nowe przepisy o ewidencjonowaniu odpadów. Inaczej będzie się je teraz ewidencjonować. Mają one dostosować nasze prawo do wymogów unijnych, tj. dyrektywy 2000/76/WE z 4 grudnia 2000 r. o spalaniu odpadów.

Zmiana przepisów pozwoliła na zmiany niektórych definicji. **Spalarnią** jest instalacja wykorzystywana do termicznego przekształcania odpadów z odzyskiem lub bez odzysku wytwarzanej energii, natomiast **termiczne przekształcanie** to zarówno spalanie odpadów oraz takie procesy jak piroliza, zgazowanie oraz proces plazmowy.

Nowością są **współspalarnie**, czyli takie zakłady (ewentualnie ich części), w których nie tylko zachodzi samo spalanie odpadów. Odbywa się w nich również termiczne przekształcenie śmieci wraz z odzyskiem energii. Jednak musi się to odbywać w specjalnych instalacjach. Współspalarnie mogą działać m.in. w dużych elektrowniach czy elektrociepłowniach. Procesy współspalania i spalania muszą być pod stałym, odpowiednim monitoringiem, a obiekt musi być prawidłowo zarządzany. Zarządca przyjmujący odpady do spalania musi znać ich właściwości, masę i sprawdzać, czy zostały przyjęte odpady, które znajdują się na dołączonej do nich karcie przekazania. Kierownikiem takiego obiektu może być jedynie osoba z odpowiednimi kwalifikacjami, natomiast do uruchomienia tego rodzaju instalacji potrzebne jest pozwolenie zintegrowane.

Przepisy o spalaniu odpadów dotyczą m.in. resztek medycznych i weterynaryjnych, jednak są wyjątki, że przy spalaniu nie

stosuje się przepisów o przekształcaniu termicznym. Mowa tu m.in. o resztkach roślinnych z rolnictwa i leśnictwa, z produkcji celulozy i papieru czy drewna, gdy nie są zanieczyszczone impregnatami czy farbami.

Nieprzestrzeganie nowych przepisów o spalaniu grozi surowymi karami pieniężnymi, a nawet aresztem. Dotyczą one tych, którzy przekształcają termicznie odpady poza spalarniami i współspalarniami. Podobne sankcje grożą zarządcom spalarni za postępowanie niezgodne z nowymi przepisami.

Zmiany nie straszne energetykom, bo póki co spalają i współspalają co się da, by wykręcić trochę zielonej energii, i na czerwonej źle nie wychodzą. Podwyżki jak co roku nie oszczędzają zwykłych zjadaczy prądu, którym się wydaje, że tylko spalają czarną energię wg czarnych scenariuszy. Dalej nikt, łącznie z URE, nie przejmuje się obowiązkami dostawców energii, bo wszystko załatwia (autentycznie) niewidzialna ręka rynku. Mnożą się przerwy w dostawach, bo przecież ustawa pozwala na bezkarne wielogodzinne wyłączenie. Jedna dotkliwa kara dla dystrybutora (przyczyna – awaria, argumentacja – stan sieci) to raczej próba wykręcenie się sianem przed odbiorcami, bo sam zainteresowany albo wygra odwołanie, albo obciąży sprawiedliwych odbiorców za zgodą karzącego – tak wychodzi.

Energetycy też nie protestują, choć odbierają im resztki deputatów energetycznych, z powodu słabnięcia – bo bez zielonej energii wszyscy raczej osowiali. Odpady raczej się w kraju nie przyjmą, a niedawno sprzedawca telewizorów powiedział z rozbrajającą szczerością, że obowiązek ich odbierania jest dopiero od lipca, a do tego czasu coś wykombinują. Oni są od sprzedawania telewizorów, a nie od słuchania telewizji.

Pozostaje zatem jedynie otucha, że sejm przyjmie szybko ustawę o sądach 24-godzinnych i w trybie doraźnym zamiast do paki, wsadzi wszystkich opornych do pieca, choć największe piece poza hutnictwem ma chyba energetyka, a więc i na tym manewrze wyjdzie na swoje. Na paliwa ekologiczne narzucone są takie same stawki akcyzy jak na paliwa bez tych dodatków, więc państwo też nie straci.

W 2006 roku opłaty za emisję spalin, pyłów oraz innych substancji wprowadzanych do wód lub atmosfery są wyższe. Również kary będą wyższe w przypadku przekroczenia wyznaczonych limitów i wprowadzenia większej ilości substancji do wód lub atmosfery. Zmieniają się również stawki za emisję gazów i pyłów wprowadzanych do środowiska przez kotły o nominalnej mocy cieplnej do 5 MW. Stawka za miligram substancji powstałych przy spalaniu oleju opałowego wyniesie 9,07 zł. Należy wszystko przeliczyć, nawet jeśli z nami się nikt nie liczy, bo przyjdzie czas i te czasy rozliczy.